

„Megalopolis” to nie jest woke-hollywoodzka produkcja

28 sierpnia 2024

Reżyser Francis Ford Coppola nakręcił właśnie dzieło swojego życia i zaznacza, że nie będzie to produkcja, która wpisuje się w lewicową ideologię „woke”.



„Megalopolis” to film, do którego scenariusz Coppola napisał już w latach 80. Reżyser przez całą karierę marzył o nakręceniu tej produkcji, ale nie znalazł chętnych, którzy wsparliby jego projekt. W końcu postanowił zrobić to niezależnie. Coppola wyprzedał sporą część swojego majątku, by było go stać na stworzenie superprodukcji.

Film opowiada o zniszczonym Nowym Jorku przyszłości, który ma zostać odbudowany jako Megalopolis. Głównym bohaterem jest idealistyczny architekt grany przez Adama Drivera. W kontrze do architekta mamy pragmatycznego burmistrza, którego gra Giancarlo Esposito.

Coppola zaangażował do produkcji wielu aktorów, którzy z różnych powodów nie są mile widziani w Hollywood. Kultura „woke” ich „scancelowała”. Reżyser się tym jednak nie przejął, bo jego projekt jest niezależny i nie ma wpisywać się w nowoczesne wymagania pokolenia Z. „Nie chciałem, żebyśmy zostali uznani za jakąś woke-hollywoodzka produkcję, która robi widzom wykład. W obsadzie znalazły się więc osoby, które w różnych momentach swojej kariery zostały skasowane. Są osoby arcykonserwatywne i takie, które mają niezwykle progresywne poglądy, ale na planie wszyscy pracowaliśmy wspólnie nad filmem. To wydawało mi się bardzo interesujące” – powiedział Coppola.

Reżyser uważa też, że obecna poprawność i trzymanie się zasad

wyznaczonych przez duże wytwórnie już niedługo się załamają. „Filmy, które kręcić będą nasze wnuki, w niczym nie będą przypominać tego, co dziś powstaje” – uważa.

Autorstwo: SG

Na podstawie: „Filmweb”

Źródło: NCzas.info